

Sygn. akt I ACa 956/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Zbigniew Cendrowski

Sędzia SA Edyta Jefimko

Sędzia SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prokuraturze Okręgowej w Warszawie

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 30 października 2013 r., sygn. akt XXIV C 461/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od A. N. na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 956/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 kwietnia 2012 r. A. N. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa – Prokuratury Okręgowej w Warszawie kwoty 500.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, jak i również kwoty 500.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że został bezpodstawnie oskarżony o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się kradzieżami samochodów w latach 1995 – 2000. Jak podkreślił, był sumiennym i pracowitym policjantem, z bardzo dobrą opinią. Na skutek wszczętego postępowania karnego został zwolniony dyscyplinarnie ze służby, a Naczelny Sąd Administracyjny wyrokiem z dnia 04 listopada 2003 r. oddalił jego skargę na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji w tym zakresie. Powód wskazał, że do akt postępowania karnego dołączone zostały stenogramy rozmów uzyskanych w wyniku podsłuchu rozmów telefonicznych między nim a R. P. i K. P., które dotyczyły innego okresu, niż objęty zarzutem. Z tego względu sąd karny nawet nie analizował tych dowodów, gdyż nie miały one znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności karnej powoda. Do

czasu postawienia zarzutów A. N. pracował w Policji i nienagannie wykonywał swoje obowiązki służbowe. Na skutek oskarżenia powód został aresztowany i zawieszony w czynnościach służbowych, a następnie zwolniony ze służby.

W odpowiedzi na pozew Skarb Państwa reprezentowany przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, a zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew strona pozwana wskazała, że prokurator kierujący do sądu akt oskarżenia miał prawo dać wiarę materiałowi dowodowemu zgromadzonemu w sprawie, bowiem materiał ten, w tym w szczególności zeznania świadka koronnego I. Ł., obciążał powoda. Samo postawienie kogoś w stan oskarżenia i skierowanie aktu oskarżenia do sądu nie jest natomiast spełnieniem przesłanki bezprawności działania organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, nawet jeśli zapadł wyrok uniewinniający. Dopiero działanie oskarżyciela wykraczające poza funkcje i cele postępowania karnego może zostać uznane za bezprawne i tym samym naruszające dobra osobiste oskarżonego. Powód nie wykazał żadnej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a zatem prokurator nie tylko nie naruszył prawa, ale w ogóle nie przekroczył on żadnych przepisów. Ponadto, podstawą wydalenia powoda A. N. ze służby było przeprowadzone postępowanie dyscyplinarne, nie zaś fakt postawienia mu zarzutów w postępowaniu karnym.

Na rozprawie strony podtrzymywały swoje stanowiska.

Wyrokiem z dnia 30 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Niniejsze orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia stanu faktycznego:

A. N. w okresie od 1988 do 1997 r. pracował w Milicji Obywatelskiej, a potem w Policji. Pierwszy raz odszedł ze służby 30 września 1997 r. W dniu 20 sierpnia 1999 r. powód powrócił do służby w Policji. W dniu 25 czerwca 2001 r. doszło do zatrzymania powoda w związku z postawionymi mu zarzutami karnymi i do dnia 11 czerwca 2003 r. był on tymczasowo aresztowany.

W prowadzonym postępowaniu karnym A. N. został oskarżony o to, że w drugiej połowie lat 90 – tych XX wieku, do 2000 r., w W. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się kradzieżami i obrotem skradzionymi samochodami, w ten sposób, iż jako funkcjonariusz policji nie dopełniając swych obowiązków, odstępował w zamian za korzyści majątkowe od czynności zatrzymania osób dokonujących kradzieży samochodów, udzielał informacji o działaniach policji członkom grup oraz udostępniał im dane z rejestrów policyjnych, tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k. w zbiegu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W Gazecie (...) - dodatku do ogólnopolskiej Gazety (...) z dnia 27 czerwca 2001 r. ukazał się artykuł „(...)”, w którym to artykule wskazano, że „A. N., policjant z komisariatu Ś. (...) wybrał współpracę z (...) gangiem”. Ponadto, w dniu 23 maja 2003 r. ukazała się kolejna publikacja Gazety, w której poruszono w przedmiotowym kontekście wątek dotyczący osoby powoda, a mianowicie artykuł „(...)”. W ramach którego wypowiedział się dla Gazety prowadzący sprawę prokurator M. Z., który potwierdził informacje o współpracy „A. N.” z gangiem, informując jednocześnie, iż został on aresztowany.

Orzeczeniem z dnia 27 grudnia 2001 r. wydanym pod nr (...) Komendant (...) Policji uznał powoda A. N. winnym popełnienia tego, że w okresie od 2000 do 2001 r. w W., biorąc udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw i przekraczając swoje uprawnienia jako funkcjonariusz Policji, informował członków grupy o działaniach Policji przeciwko tej grupie, a w szczególności w dniu 12 lutego 2001 r. informował R. P. o planowanym zatrzymaniu go w mieszkaniu i uzgadniał z nim alibi odnośnie zdarzeń, o które R. P. był podejrzany, tj. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § b 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za powyższe wymierzył mu karę wydalenia ze służby. Komendant Wojewódzki Policji z siedzibą w R. orzeczeniem z dnia 06 marca 2002 r. wydanym pod nr (...) utrzymał w mocy orzeczenie organu pierwszej instancji. W skardze do NSA A. N. wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji. Wyrokiem z dnia 04 listopada 2003 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II SA 1374/02 NSA w W. skarga została

oddalona. W uzasadnieniu wskazano, że wymierzona A. N. kara dyscyplinarna wydalenia ze służby mieściła się w katalogu kar z ustawy o Policji. W ocenie NSA, organy obu instancji prawidłowo oceniły całokształt okoliczności oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy, a rozstrzygając o usunięciu ze służby w sposób właściwy wyeksponowały w uzasadnieniach decyzji wszelkie okoliczności mające wpływ na orzeczenie tego typu kary. Ponadto, NSA uznał, że organ dyscyplinarny nie musiał w przedmiotowej sprawie oczekiwać na wynik postępowania karnego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie z dnia 21 lipca 2010 r., wydanym w sprawie pod sygn. akt III K 1878/05, A. N. został uniewinniony od zarzutu popełnienia czynu z art. 258 § 1 k.k. w zbiegu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten m.in. wskazał, że nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. N. co do okoliczności, iż de facto nie znał współoskarżonych R. P. i K. P., a przeprowadził z nimi jedynie rozmowy mające na celu pozyskanie ich jako informatorów. Ze stenogramów rozmów telefonicznych wynikało bowiem, iż – wprawdzie w okresie nieobjętym zarzutem – oskarżony prowadził rozmowy telefoniczne zarówno z oskarżonym R. P., jak i oskarżonym K. P., a treść tych rozmów wskazywała na bliski stopień ich znajomości i trudno uznać, aby rozmowy te miały charakter dotyczący pozyskania oskarżonych jako informatorów policyjnych. Również za niewiarygodne uznał Sąd karny zeznania oskarżonego A. N., że nie znał świadka koronnego I. Ł., albowiem z zasad doświadczenia życiowego wynikało, że gdyby świadek koronny nie znał oskarżonego, to nie dysponowałby aż takim zasobem informacji na jego temat. Jednakże, Sąd karny w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że kwestie tych sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonego A. N. z obiektywnym materiałem dowodowym nie miały znaczenia dla przypisania mu sprawstwa zarzucanego mu czynu, a to przede wszystkim ze względu na ramy czasowe czynu zakreślone w akcie oskarżenia, poza które Sąd nie mógł wyjść.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji zostały poczynione w oparciu o zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów złożonych do akt niniejszej sprawy, jak i znajdujących się w dołączonych aktach sprawy NSA w Warszawie o sygn. II SA 1374/02 oraz sprawy Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. VIII Ko 113/11. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności tych dokumentów.

Pozostałe wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę powodową Sąd oddalił, ponieważ nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Brak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wynikał z tego, że okoliczności, które powód chciał dowodami osobowymi wykazać były niewystarczające dla pozytywnego rozstrzygnięcia. Powództwo i tak nie zasługiwałoby na uwzględnienie, ponieważ powód nie wykazał braku bezprawności w działaniach Prokuratury, jak i również z powodu braku związku przyczynowego pomiędzy postawieniem powodowi zarzutów w postępowaniu karnym a jego zwolnieniem ze służby, w związku z czym A. N. domagał się w niniejszej sprawie dochodzonych roszczeń.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że powództwo w niniejszej sprawie ani w zakresie odszkodowania ani zadośćuczynienia nie zasługiwało na uwzględnienie.

Rzeczywiście zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Wprost wskazana w przytoczonym przepisie cześć, to zdaniem Sądu z powołaniem się na słownikowe znaczenie tego pojęcia: szacunek, poważanie, honor, dobre imię i godność. Cześć i dobre imię, których ochrony domagał się powód, to w zasadzie desygnaty tego samego dobra osobistego, rozciągającego się na wszystkie dziedziny życia, w tym sprawy osobiste, zawodowe i społeczne. Naruszenie czci i dobrego imienia może więc nastąpić zarówno przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, jak i przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym.

W przekonaniu Sądu I instancji doszło do naruszenia czci (dobrego imienia) powoda. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie wskazanego dobra osobistego należało zastosować kryteria obiektywne, uwzględniające odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania w społeczeństwie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego panuje pogląd, że przy dokonywaniu oceny w tym zakresie istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r. z uzasadnieniem, V CKN 195/01, LEX nr 53107). Postawienie określonej osobie,

policjantowi, zarzutów dopuszczenia się zachowań wypełniających znamiona czynów zabronionych a polegających na braniu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się kradzieżami i obrotem skradzionymi samochodami i niedopełnianiu obowiązków służbowych w zamian za korzyści majątkowe, jak i również udzielaniu informacji o działaniach policji członkom grup oraz udostępnianiu im danych z rejestrów policyjnych, z pewnością odbierane jest w społeczeństwie jako jednoznacznie zniesławiające i dyskredytujące tę osobę. Podkreślić trzeba, że zarzuty dopuszczenia się czynów kryminalnych nie są na etapie postępowania przygotowawczego stawiane dowolnie, ale tylko wówczas, kiedy organ prowadzący postępowanie przygotowawcze dysponuje wystarczającymi danymi, które dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że dana osoba dopuściła się określonego czynu zabronionego (art. 313 § 1 k.p.k.). Samo więc już przedstawienie zarzutów w postępowaniu przygotowawczym, a tym bardziej skierowanie aktu oskarżenia do sądu, oznacza niewątpliwie, że zdaniem organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, dana osoba popełniła przestępstwo. Podkreślić tutaj również należy, że przecież w świetle art. 4 k.p.k., organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. W tej sytuacji, niewątpliwie już sam fakt postawienia zarzutów, a tym bardziej fakt skierowania aktu oskarżenia do sądu, powodowały, że w oczach innych osób, zwłaszcza znajomych, powód mógł zostać uznany za osobę, która popełniła przestępstwo, a przynajmniej za osobę, która dopuściła się zarzucanego jej czynu z dużym prawdopodobieństwem.

Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że temu społecznemu przekonaniu o popełnieniu przez określoną osobę przestępstwa w żadnym razie nie przeszkadza wyrażona w art. 5 § 1 k.p.k. zasada domniemania niewinności. Powołując się na koncepcje teoretyczne tej zasady (komentarz do art. 5 k.p.k., w: Jerzy Bratoszewski, Lech Gardocki, Zbigniew Gostyński, Stanisław M. Przyjemski, Ryszard A. Stefański, Stanisław Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, ABC 1998 r., Lex i powołaną tam literaturę) Sąd I instancji podkreślił, że zasada ta skierowana jest do organów procesowych, a jej istota wyraża się w postawie tych organów wobec oskarżonego, który ma być traktowany jako osoba niewinna, i to niezależnie od posiadanego w tym względzie przez organ procesowy przekonania (j.w.; a także komentarz do art. 5 k.p.k., w: T. Grzegorzycy, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003, Lex). Sąd nie znalazł zatem jakichkolwiek podstaw, aby z zasady domniemania niewinności wyprowadzać wniosek, że przed wydaniem prawomocnego wyroku stwierdzającego winę oskarżonego, inne osoby nie mogą żywić przekonania, że dana osoba dopuściła się przestępstwa. Przeciwnie, zdaniem Sądu Okręgowego, postawienie zarzutów popełnienia przestępstwa i skierowanie następnie aktu oskarżenia, samo w sobie daje już wystarczająco silny asumpt do ukształtowania się w kręgu znajomych osoby, w stosunku do której akt oskarżenia został skierowany, poglądu, że osoba ta rzeczywiście dopuściła się zarzuconych jej przestępstw.

Powyższe rozważania nie oznaczają jednak, aby kompetentne, uprawnione do tego organy państwa, nie mogły formułować oskarżeń o popełnienie czynów zabronionych, bez narażenia Skarbu Państwa na odpowiedzialność prawną w sytuacji, kiedy następnie okaże się, że osoba wobec której skierowano oskarżenie ostatecznie została przez sąd uniewinniona. Trzeba tu bowiem odróżnić kwestię samego naruszenia dóbr osobistych od zagadnienia bezprawności tego naruszenia. Zgodnie bowiem z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie można również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Stosownie zaś do art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd stwierdził, że brak było podstaw, aby uznać, że jakiegokolwiek działania Prokuratury, w szczególności zaś postawienie powodowi A. N. zarzutu popełnienia czynów karalnych i skierowanie w tej sprawie aktu oskarżenia, dokonane zostały z naruszeniem prawa. Wręcz przeciwnie, wszystkie te działania zostały podjęte w oparciu o obowiązujące przepisy prawa. Rzecz jasna, ostatecznie

powód uniewinniony został od zarzucanych mu czynów zabronionych, jednakże na czas, w którym podejmowane były decyzje o przedstawieniu zarzutów, a także o wniesieniu do sądu aktu oskarżenia, decyzje te znajdowały zdaniem prowadzącego sprawę prokuratora podstawę w zgromadzonym w sprawie karnej materiale dowodowym. Należało zatem uznać, co uczynił Sąd Okręgowy, iż podejmując kwestionowane przez powoda decyzje, prowadzący postępowanie prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie dysponował dostatecznym materiałem dowodowym pozwalającym na postawienie powodowi zarzutów karnych, a wiarygodność zgromadzonego materiału oceniona została przez organ procesowy w granicach przysługujących temu organowi kompetencji, tj. w ramach jego swobodnej oceny, z zachowaniem zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.; por. wyrok SA w Poznaniu z 19 maja 2005 r., I ACa 1848/04, Lex nr 166820).

Sąd I instancji zauważył też, że pewne negatywne informacje na temat działalności powoda okazały się w toku przeprowadzonego postępowania karnego prawdziwe, jednak pozostawały poza wyznaczonymi aktem oskarżenia granicami czasowymi. Nie było zatem tak, aby wszelkie okoliczności faktyczne, zarzucone powodowi w postępowaniu karnym przez Prokuraturę, nie znalazły jakiegokolwiek potwierdzenia. Tyle tylko, że po wszechstronnym zbadaniu przez sąd karny całokształtu okoliczności sprawy okazało się, że brak jest wystarczających dowodów, by przyjąć, iż oskarżony A. N. dopuścił się zarzucanych mu czynów w czasie określonym granicami aktu oskarżenia. Nie można więc było uznać, aby doszło w niniejszej sprawie do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

W tym miejscu Sąd Okręgowy przywołał stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 maja 2005 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I ACa 1848/04 (Lex nr 166820), w którym stwierdził, że: „nie można wykluczyć, że w określonych przypadkach wszczęcie i prowadzenie przeciwko obywatelowi postępowania karnego będzie mogło być uznane za czyn niedozwolony w rozumieniu przepisów art. 415 i nast. k.c. Byłoby tak, gdyby postępowanie wszczęto lub prowadzono przy oczywistym braku dowodów winy, ze świadomością sfabrykowania takich dowodów, bez zachowania podstawowych przepisów procedury itp. Natomiast nie jest wystarczającą podstawą poszukiwania odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie czy to art. 417 k.c., czy też np. art. 77 ust. 1 Konstytucji RP sama okoliczność, że w postępowaniu karnosądowym oskarżonego uniewinniono od zarzutu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa”.

W tym stanie rzeczy, czynności podjęte przeciwko A. N. w toku postępowania karnego III K 1878/05 Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie, jak i w postępowaniu przygotowawczym, należało uznać za mieszczące się w granicach kompetencji i uprawnień organów, które je podejmowały. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że uchylona została bezprawność działania pozwanego naruszającego dobra osobiste powoda, a co za tym idzie, A. N. nie miał w tym zakresie możliwości skutecznego poszukiwania ochrony swych dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy stwierdził też, iż bezzasadne były twierdzenia powoda, jakoby to właśnie na skutek prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego został wydalony ze służby w Policji. Niewątpliwie wydalenie ze służby nastąpiło na mocy stosownych decyzji administracyjnych podjętych przez przełożonych powoda w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu dyscyplinarnym. Faktycznie postępowanie to toczyło się równoległe z postępowaniem karnym, zaś stawiane powodowi w tych postępowaniach zarzuty w znacznej części pokrywały się. Jednakże, Sąd podkreślił, że postępowanie dyscyplinarne w Policji jest całkowicie odrębnym od postępowania karnego trybem przewidzianym stosownymi przepisami ustawy o Policji (art. 132 i nast. ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji). W toku postępowania dyscyplinarnego, organ prowadzący to postępowanie samodzielnie ocenił zgromadzone przeciwko A. N. dowody i na ich podstawie uznał, że powód dopuścił się poważnego przestępstwa, w związku z czym podjął decyzję o ukaraniu go najsurowszą karą dyscyplinarną w postaci wydalenia ze służby. Z tych względów, powód nie udowodnił nawet, że istniał związek przyczynowy pomiędzy prowadzonym wówczas przeciwko niemu postępowaniem karnym a wydaleniem go ze służby. Skoro zaś doznane przez siebie szkodę i krzywdę wiązał on właśnie ze wydaleniem ze służby w Policji, to oznaczało to, że powód nie wykazał jednej z zasadniczych przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego, a więc związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem w postaci wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego a doznaną na skutek wydalenia z Policji szkodą i krzywdą. Podkreślenia wymaga to, że powód został ukarany karą dyscyplinarną także za inne czyny niż te, które zostały określone w akcie oskarżenia. Zdaniem Sądu brak było też podstaw do kwestionowania zasadności prawomocnej decyzji o wydaleniu powoda ze służby, która

została oceniona jako zgodna z przepisami prawa przez Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 4 listopada 2003 roku

Tak więc również i z tego względu powództwo okazało się bezpodstawne co do samej zasady.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

O kosztach procesu, Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., tj. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał sprawę w całości, zatem musi zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu. Koszty te w niniejszej sprawie ograniczały się do kosztów zastępstwa procesowego, które na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu wyniosły 7.200 zł.

Apelację od orzeczenia Sądu I instancji wniósł powód, zarzucając: rażące naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 24 §1 kc poprzez uznanie, iż działania Prokuratury nie były bezprawne, w sytuacji gdy postępowanie karne wszczęte przeciwko A. N. prowadzone było bez zachowania podstawowych zasad procedury karnej, rażące naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 227 kpc, poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych złożonych przez stronę powodową, co uniemożliwiło udowodnienie twierdzeń wskazanych w pozwie i rażące naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 233 kpc poprzez błędną ocenę dowodu w postaci uzasadnienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa z dnia 21 lipca 2010 r. (sygn. akt: 111 K 1878/05) i pominięcie wskazanych tam naruszeń procedury karnej popełnionych w trakcie postępowania karnego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, wreszcie powód zarzucił też nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy.

W konkluzji środka odwoławczego powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez powoda nie jest zasadna, a zarzuty w niej podniesione nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz w wywiedzionych na ich podstawie niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Sąd I instancji z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski, nie dopuszczając do naruszenia przepisów wskazanych w środku zaskarżenia. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Przede wszystkim należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszym składzie zgadza się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że w przypadku tej sprawy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, jakimi są jego cześć, godność i dobre imię. Samo postawienie przez Prokuratora zarzutów, a tym bardziej tak poważnych, jak w przypadku A. N., dodatkowo też opisanie go w gazecie działającej na rynku lokalnym, jest już odbierane jako jednoznacznie zniesławiające i dyskredytujące tę osobę w oczach opinii publicznej. Tym bardziej zatem skierowanie do Sądu aktu oskarżenia jest naruszeniem dóbr osobistych, bowiem samo w sobie jest odbierane przez społeczeństwo jako popełnienie przestępstwa. Rzeczywiście z zasady domniemania niewinności wynika, że osoba podejrzana czy oskarżona powinna być traktowana jak niewinna do czasu uprawomocnienia się orzeczenia skazującego, jednak jest to postulat ustawodawcy kierowany do organów właściwych do ścigania i orzekania, a nie na zewnątrz, do osób będących poza podmiotami prowadzącymi postępowanie przygotowawcze czy organów wymierzających sprawiedliwość. W powszechnym przekonaniu ludzi już samo skierowanie do sądu karnego aktu oskarżenia oznacza duże prawdopodobieństwo, że ta osoba popełniła przestępstwo. Informacja taka podana publicznie (tu w gazecie) tym bardziej naruszała więc dobra osobiste powoda.

Słusznie jednak wskazał Sąd Okręgowy i z tym poglądem Sąd Apelacyjny również się zgadza, że nie doszło do bezprawności w zachowaniu jednostki Skarbu Państwa, jaką jest Prokuratura. Wszystkie czynności organu ścigania – postawienie zarzutów, skierowanie aktu oskarżenia do sądu i zastosowanie środków zapobiegawczych w postaci tymczasowego aresztowania dokonane zostały zgodnie z prawem. Stanowiły one tzw. kontratypy – były zgodne z prawem i merytorycznie uzasadnione w świetle podejrzenia popełnienia przestępstwa. Co więcej w świetle materiałów dowodowych organy ścigania były zobligowane do postawienia A. N. zarzutów, bowiem istniało poważne podejrzenie popełnienia przestępstwa przez niego. W dacie wszczęcia postępowania karnego i zastosowania środków zapobiegawczych istniały dostateczne dowody na to, by w świetle prawa naruszyć dobra osobiste powoda. Ewidentnie brak jest zatem przesłanki bezprawności w zachowaniu pozwanej statio fisci, co powodowało oddalenie powództwa. Co więcej, przebieg postępowania karnego przekonuje, że postawienie zarzutów nie było takie do końca bezpodstawne, ponieważ doszło do uchybień w obowiązkach służbowych po stronie powoda, choć nie w okresie, którego dotyczył akt oskarżenia.

Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy zastosował przepis art. 24 § 1 kc, ponieważ w sprawie A. N. nie wykazana została podstawowa przesłanka odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, czyli bezprawność zachowania podmiotu, który dobra naruszył. Prokuratura wykonywała swoje ustawowe obowiązki i zadania, przedstawiciele zachowywali się w granicach prawa, dysponując materiałem pozwalającym na sporządzenie aktu oskarżenia. Strona pozwana uwolniła się od odpowiedzialności, wskazując na fakt, iż zastosowała właściwe przepisy upoważniające ją do poszczególnych działań w trakcie całego postępowania karnego. Rozumowanie Sądu I instancji w tej materii Sąd Apelacyjny ocenia jako poprawne i wnikliwe, nie widząc dalszej potrzeby powtarzania przytoczonej argumentacji i przywołanych orzeczeń.

Nie może być zatem również mowy o naruszeniu przepisu art. 227 kpc, poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych złożonych przez stronę powodową. Nieprzeprowadzanie wskazanych przez A. N. dowodów było prawidłowe, ponieważ okoliczności, na które dowody te były powołane dotyczyły kwestii innych niż bezprawność i nie mogły zmienić oceny Sądu w tej materii. Nawet gdyby przeprowadzono wszystkie zawnioskowane przez Sad dowody, subsumpcja ustalonego stanu faktycznego do prawa materialnego byłaby taka sama, bo ciągle w zachowaniu strony pozwanej brak było niezbędnego dla skutecznej ochrony dóbr osobistych przymiotu bezprawności.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu, tj. art. 233 kpc, wskazującego na nieprawidłową ocenę materiału dowodowego w postaci wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, to i z nim zgodzić się nie można. Przyjmuje się powszechnie, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, że Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny tego dowodu i dokonując na ich podstawie ustaleń. Z uzasadnienia Sądu nie wynika, by akt oskarżenia kierowany przeciwko powodowi był nieprawidłowy, nieprofesjonalny, czy stanowił szykanę wobec powoda lub jego nieuzasadnioną krytykę. Wręcz przeciwnie z uzasadnienia orzeczenia wynika, że powód dokonywał czynów zabronionych prawem, ale nie w okresie objętym aktem oskarżenia i uniewinniony został tylko dlatego, że brak było dostatecznych podstaw do skazania go za przestępstwa w okresie opisanym w akcie oskarżenia. To czasowe rozminięcie się dowodów i aktu oskarżenia było przyczyną braku skazania powoda, jednak ustalenia Sądu karnego były dla powoda niekorzystne, ponieważ materiał dowodowy bezwzględnie potwierdził nieprawidłowości w jego postępowaniu, tyle, że w innym okresie. Konsekwencją tego było m.in. zwolnienie ze służby w Policji. Tym bardziej zatem brak było bezprawności w zachowaniu Prokuratury Okręgowej w Warszawie, co też przekonuje o słuszności orzeczenia wydanego przez Sąd Okręgowy.

I wreszcie Sąd Apelacyjny stwierdza, iż istota sprawy została prawidłowo ustalona, jak i oceniona, tym samym sprawa została rozpoznana. Meritum stanowiło ustalenie czy naruszono dobro osobiste, czy było to zachowanie bezprawne i czy w związku z tym dobro podlega ochronie. Na każde z tych zagadnień Sąd Okręgowy odpowiedział prawidłowo, uznając, że chociaż naruszone zostały dobra osobiste powoda, to na skutek braku bezprawności nie ma możliwości dochodzenia przez niego ochrony.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., uznając iż nie doszło do naruszenia przepisów wskazywanych w środku zaskarżenia.

Orzeczenie o kosztach znalazło podstawę w przepisach art. 98 § 1 kpc w zw. z 108 § 1 kpc w zw. z przepisami § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.